

Obserwując nietrwałość¹

Tsunoda Tairyū

Przekład z języka japońskiego: Hōjun

Mimo iż wydaje nam się, że trudno jest umrzeć, nikt z nas tak naprawdę nie wie kiedy nadejdzie jego kolej. Jako że nie jesteśmy w stanie przewidzieć tego co się wydarzy za chwilę, powinniśmy być gotowani na ten moment.

Dōgen w *Zbiorze reguł, na które należy zwrócić szczególną uwagę studiując Drogę* wymienia dziesięć punktów, w oparciu o które praktykujący Drogę Buddy powinien przygotować swój umysł. Najważniejszą z nich jest to, aby obserwować nietrwałość rzeczy, być świadomym szybkości z jaką umyka czas.

Dla praktykującego najważniejszą kwestią jest najpierw urzeczywistnić przemijalność tego świata. Lata mijają. Czekamy z utęsknieniem na kwitnienie wiśni wiosną, ale zanim się obejrzymy nastaje kolejna pora roku. Cieszymy się na gorące lato, ale za oknem słychać już jesienne cykanie świerszczy. Zazwyczaj zakładamy, że dożyjemy do osiemdziesiątki, powtarzając rok za rokiem, ale większość z nas prędzej czy później umiera. Miesiąc za miesiącem szybko mija. Raz z miesiącu organizuję wykłady w Jōenji. Ledwo minęło ostatnie spotkanie a już zbliża się kolejny wykład. Tydzień za tygodniem również uciekają. „Znowu Nodojiman²”, pomyślałem dzisiaj jedząc obiad. Pojedyncze dni także — jakże szybko upływają.

Kiedy jednak mówimy o obserwowaniu nietrwałości, nie chodzi tylko i wyłącznie o rozmyślanie o niej. Wiąże się to z bardziej automatycznym procesem myślowym. Ostatnio coraz więcej ludzi umiera w moim wieku. Ostatnimi laty odeszło wielu moich przyjaciół. Niektórzy umarli na zawał, inni na wylew, czy różnego rodzaju choroby serca. Jeszcze inni zginęli na skutek nagłego niespodziewanego wypadku.

Nietrwałość definiujemy w ten sposób, że mówimy, że nie ma w świecie ani jednej rzeczy stałej, wszystko przez cały czas się zmienia. Nietrwałość nie jest jednak żadnym wymyślonym konceptem czy teorią filozoficzną. W swoje doświadczenie jej powinniśmy również włączyć uzmysłowienie sobie zagrożenia, jakie nietrwałość ze sobą niesie.

Dōgen w *Elementarzu zen sōtō* poucza nas o tym, że nietrwałość nie polega na tym, że myślimy o niej głową, a raczej na bezpośrednim ujrzeniu jej własnymi oczyma. Jutro, w jednej chwili możemy zachorować, znaleźć się w sytuacji bez wyjścia i niezmiernie

¹Chiński znak na czasownik *miru*, który oznacza „obserwować”, „postrzegać” w kontekście buddyjskim jest również określeniem na wgląd w istotę rzeczy (skt. *vipaśyanā*, chiń. *guan*) osiągany jako rezultat praktykowania medytacji i właśnie w tym znaczeniu powinien być tutaj rozumiany (przyp. tłum.).

²Amatorski konkurs śpiewania i zarazem jeden z najdłużej transmitowanych programów w japońskiej telewizji NHK oraz w radiu NHK (przyp. tłum.).

cierpieć z tego powodu. Może przyjdzie nam umrzeć nagłą śmiercią na skutek jakiejś katastrofy albo zostaniemy zabici przez jakiegoś bandytę. Nie wiemy tak naprawdę co nam się przytrafi. Taka właśnie jest nietrwałość. Kiedy kładziemy się wieczorem spać, nie posiadamy najmniejszej chociażby gwarancji na to, że następnego ranka otworzymy oczy. Ten oddech może okazać się naszym ostatnim. To uderzenie serca może być ostatnim uderzeniem. Rano kiedy wychodzimy z domu do pracy nie mamy żadnej pewności, że wieczorem do niego wrócimy. Pomachawszy na pożegnanie rodzinie, może to być nasze ostatnie pożegnanie. Choć mało jest osób, które żyją z taką świadomością, Dōgen mówi, że na tym właśnie powinno polegać życie — by naprawdę przebudzić się do tego, czym jest nietrwałość i żyć wykorzystując w pełni każdą chwilę. Wówczas będziemy mieli poczucie spełnienia i nie będzie w nim miejsca na żal.

O Autorze



Tsunoda Tairyū jest przełożonym klasztoru [Jōenji](#) w prefekturze Nagano w Japonii oraz profesorem na Uniwersytecie Komazawa w Tokio. Jest autorem wielu książek oraz licznych artykułów na temat Dōgena.

Licencja

Tekst został udostępniony na licencji  [Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska \(CC-BY-NC-ND 3.0\)](#).

Skład wykonano programem [L^AT_EX 2_ε](#).